



Kielich

MISJONARZE KRWI CHRYSYSTUSA
Nr 23, Grudzień 2007

Nowego Przymierza

Zebranie Generalne 2007

Francesco Bartoloni, C.PPS.

Ten numer *Kielicha* Nowego Przymierza ukazuje się z dwumiesięcznym opóźnieniem. Od razu wyjaśnijmy powód tego. Zarząd Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa, który wydaje to czasopismo zmienił swój skład. Stało się to podczas Zebrania Generalnego w lipcu br. Nie było więc możliwe dotrzymać terminu publikacji w miesiącu październiku. Nowi członkowie tegoż Zarządu pragną się przedstawić, prosząc jednocześnie o pamięć w modlitwie, aby posługę, do której zostali powołani przez członków Zebrania Generalnego, mogli spełniać w poczuciu służby całemu Zgromadzeniu, szczególnie poprzez świadectwo ich życia i ich wizji.

Artykuły, które publikujemy w tym numerze *Kielicha* są częścią relacji i konferencji, które prowad-

Następna strona ➤



Eucharystia otwierająca Zebranie

Wyzwania stojące dzisiaj przed międzynarodowymi Stowarzyszeniami Życia Apostolskiego WYSTĄPIENIE NA XIX ZEBRANIU GENERALNYM CPPS

Seamus Freeman, SAC

Zebranie Generalne 2007

Ks. Francesco Bartoloni, C.PPS. 1

Wyzwania stojące dzisiaj przed międzynarodowymi Stowarzyszeniami Życia Apostolskiego

Wystąpienie na
XIX Zebraniu Generalnym CPPS
Ks. Seamus Freeman, SAC 1

Patrząc w przyszłość

Ks. Barry Fischer, C.PPS. 8

Przesłanie XIX Zebrania Generalnego Misjonarzy Krwi Chrystusa

11

WPROWADZENIE

Aby mówić o wyzwaniach stojących “dzisiaj przed Międzynarodowymi Stowarzyszeniami Życia Apostolskiego” musimy zrozumieć konkretne znaczenie tych słów. Dlatego słowo “wyzwanie” oznaczałoby wg mnie zarówno zagrożenie, jak i możliwość. Z kolei znaczenie słowa “międzynarodowy” zmienia się. Mniej więcej dekadę wcześniej oznaczało bogatą różnorodność podobnej obecności na całym świecie. Dzisiaj odnosi się raczej do tych sił, które próbują zmniejszyć różnice, sił rodzących się z możliwości i wieloznaczności globali-

zacji. Siły te mogą być zarówno zagrożeniem, jak i możliwością dla Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Istotnymi cechami takiego Stowarzyszenia są:

- wyjątkowy projekt apostołski;
- specyficzny sposób życia braterskiego we wspólnocie;
- dążenie do doskonałości w miłości;
- szczególna reguła życia;
- brak ślubów zakonnych.

Mamy jeszcze małe słówko “dzisiaj”; małe słówko o dużym znaczeniu. “Dzisiaj” odnosi się do bieżącego

cd. str. 3 ➤

ziły Zebranie Generalne i wyrazem jego tematu centralnego: Zarząd na następne sześćościecie 2007-2013.

Pierwszy artykuł zawiera ostatnią część relacji odchodzącego Moderadora Generalnego, Ks. Barry'ego Fischer'a CPPS. W niej to, z całym doświadczeniem zdobytym podczas swoich osiemnastu lat prowadzenia Zgromadzenia, najpierw jako Radny, a następnie jako Moderator Generalny, Barry zaprasza do rozważenia kilku dawnych lub nowych punktów - ważnych, a nawet powiedziałbym istotnych dla bezpiecznego prowadzenia Zgromadzenia w kierunku nowych czasów, stojących przed nami w najbliższej przyszłości: kreatywna wierność, bycie prorokiem, zmiany demograficzne, współpraca międzyregionalna, nowa koncepcja misji, wspólnoty i duchowości, przygotowanie nowych liderów, świeccy stowarzyszeni.

Drugi artykuł jest częścią konferencji Ks. Seamus'a Freeman'a SAC, byłego Przełożonego Generalnego Pallotynów i Koordynatora świeckich stowarzyszonych z Pallotynami. W tym miejscu chciałbym przekazać mu moje najserdeczniejsze życzenia w związku z nowym zadaniem do jakiego powołał go Kościół, ustanawiając go biskupem diecezji Ossory w Irlandii. Ks. Freeman jest dobrym przyjacielem naszego Zgromadzenia i zna jego zmiany. Jego konferencja podkreśliła wyzwania, którym w świecie dzisiejszym musi stawić czoła międzynarodowe stowarzyszenie życia apostołskiego, takie jak nasze. W ten sposób stała się ona de facto konferencja prowadząca całe Zebranie Generalne, jak

NOWE PUBLIKACJE

C.P.P.S.: An Apostolic Community under the sign of the Blood of Christ. Post Visitation Letters, 2001-2007. Barry Fischer, C.P.P.S. (Roma, Italy: Curia Generalizia CPPS, 2007).

Assalto ai Castelli Romani, Michele Colagiovanni, C.P.P.S. (Albano Laziale, Italy: Primavera Missionaria, 2007).

Poster of the CPPS Living Members. Barry Fischer, C.P.P.S. (Roma, Italy: Curia Generalizia CPPS, 2007).

Jeśli jesteś zainteresowany tymi publikacjami, skontaktuj się z Domem Generalnym

również przedmiotem osobistej medytacji, dyskusji w grupach studyjnych oraz podczas spotkań plenarnych. Podkreślenie tematów takich jak miłość, obecność, tożsamość, wspólnota, współpraca międzynarodowa, formacja, dialog ekumeniczny, współpraca ze świeckimi, stało się przedmiotem prawdziwego rachunku sumienia ze strony wszystkich uczestników.

Trzeci i ostatni artykuł jest przesłaniem, które członkowie Zebrania chcieli skierować do wszystkich współbraci, świeckich stowarzyszonych i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wraz z nami pragną rozszerzać Królestwo Boże przez charyzmat, posługę i misję Zgromadzenia. Przesłanie ukazuje głębiej klimat całego Zebrania i chce odkryć jego serce, podkreślając po raz kolejny trzy filary, na których opiera się charyzmat wyróżniający nas jako Misjonarzy CPPS: misja, wspólnota, duchowość. W tymże przesłaniu członkowie

Zebrania zamierzają wskazać przede wszystkim Zarządowi Generalnemu, ale także wszystkim Misjonarzom oraz tym, którzy żyją charyzmatem Zgromadzenia, zwłaszcza świeckim stowarzyszonym i naszym licznym przyjaciółom, że życie każdego dnia na nowo tymi trzema filarami jest istotne dla bycia osobami uważnymi na znaki czasu, wyróżniającymi się szczególną tożsamością i misją wychodzącą do świata z otwartym sercem, trzeźwym umysłem i pracą wcieloną w problemy najbardziej potrzebujących.

Niniejszy artykuł wstępny jest z konieczności krótki, aby w ten sposób nie zabierać miejsca pozostałym trzem artykułom, które chcemy zaprezentować w pełni. Na koniec pragnę jedynie zaprosić czytelnika do bardzo uważnej lektury jako znaku uznania znaczenia tych artykułów oraz uczestnictwa w ciągłej odnowie, którą proponują Zgromadzeniu. ♦

«...życie każdego dnia na nowo tymi trzema filarami jest istotne dla bycia osobami uważnymi na znaki czasu, wyróżniającymi się szczególną tożsamością i misją wychodzącą do świata z otwartym sercem, trzeźwym umysłem i pracą wcieloną w problemy najbardziej potrzebujących.»

stanu spraw, aktualnej sytuacji. Gdzie jestem dzisiaj? Co ma na mnie wpływ i w jakim kierunku mnie rozwija? Może to oznaczać także sytuację ukrytą, z której zdajemy sobie sprawę w małym stopniu lub w ogóle nie jesteśmy jej świadomi.

Dlatego myślę, że dla celów tego wystąpienia możemy użyć słowa “dzisiaj” w następującym znaczeniu: *realna obecność; skupiona uwaga; odniesienie do wszystkich istotnych elementów, w wymiarze duchowym jak i apostołskim, które składają się na Waszą autentyczną tożsamość*. Innymi słowy, dla większej jasności: “dzisiaj” jest ewangelicznym skupieniem uwagi, przy pomocy wiary i rozumu, na wszystkim, co dzieje się w każdym momencie naszej historii. Mam nadzieję, że po wysłuchaniu mojego wystąpienia każdy z Was będzie miał bogatszą świadomość głębokiego i ewangelicznego znaczenia zdania - “...być **realną obecnością**”.

2. W świecie, w którym bierze się coraz większy udział w podejmowaniu decyzji, w świecie, gdzie wolność słowa i wolność wyboru deklaruje się jako prawa człowieka, jest także prawdą, że dzisiaj ludzie stają się świadomi słabości i kruchości takich wolności. Aby ludzie mogli wybierać prawdę, a nie własną korzyść, musi istnieć trwałe odniesienie do duchowych pryncypiów ożywiania wiary i rozpalać na nowo miłości. Mistyk pozwala decydować Bogu. Mistykiem jest ten, kto rozważa ukryte znaczenie Bożego słowa, gdziekolwiek się - on czy ona - znajduje. Mistyk jest kamieniem węgielnym, który jest w stanie zarówno przetrwać wszystko, co może nadejść w przyszłości, a zarazem uniknąć utkwienia w przeszłości. Istnieje uniwersalne wezwanie do świętości. Świętość to po prostu inne znaczenie mistyki. Autentyczni apostołowie są mistykami. Autentyczni mistycy są apostołami - to dwie strony jednego ewangelicznego medalu. Te myśli towarzyszyły mi podczas przygotowywania niniejszego wystąpienia. Powiem teraz o kilku wyzwaniach, które według mnie są bardzo istotne dla każdego Instytutu w celu zachowania dynamicznej wierności wobec swojego duchowego i apostołskiego dziedzictwa. Mam nadzieję, że te przemyślenia staną się przyczy-

niem do dyskusji i wraz z wszystkimi darami Ducha Świętego będą światłem dla Waszej refleksji.

3. Pierwsze współczesne wyzwanie, które pragnę ukazać należy do samego centrum natury chrześcijanina. Odnosi się ono do każdego Stowarzyszenia Życia Apostołskiego, ponieważ każde Stowarzyszenie Apostołskie jest jednym ze sposobów bycia Kościołem. Duszą, siłą napędową i *istotnym składnikiem* każdej bez wyjątku wspólnoty zakonnej musi być *autentyczny duch najdoskonalszej miłości*. Jest to miłość według opisu z trzynastego rozdziału pierwszego listu Św. Pawła do Koryntian. Przez taki rodzaj miłości nasze Stowarzyszenia uczestniczą w dynamicznym procesie miłosiernej miłości Trójcy Świętej. Znamy tą miłość, gdy znamy i naśladowujemy

lewicowym dzienniku politycznym (Wielka Brytania), ukazał się artykuł pt.: “Jak zapomnieliśmy sztuki miłości” (por. New Statesman, 14 luty 2005). Artykuł został oparty na pismach filozofa społecznego Ericha Fromma, piszącego ponad pięćdziesiąt lat temu. Według Fromma “każde społeczeństwo tworzy osobowości, których potrzebuje”. Wczesny kapitalizm kalwinistyczny tworzył “osobowość zamkniętą (skrytą - przyp. tłum.)”. Kapitalizm powojenny wytworzył “osobowość marketingową”, która “dostosowuje się do wymagań ekonomii rynkowej przez odseparowanie się od autentycznych emocji, prawdy i przekonań”. Dla osobowości marketingowej “wszystko jest przekształcone w towar; nie tylko rzeczy, ale także sama osoba, jej fizyczna energia, zdolności, wiedza, opinie,

«Wielkie pytanie dla naszych wspólnot: jak możemy skonkretyzować pragnienie serca Bożego? “Konkretyzować” oznacza mieć intymną relację z Bożym słowem, znajomość swojego osobistego powołania i konkretnych celów, a wszystko to ukierunkowane przede wszystkim na zadanie ewangelizacji.»

Jezusa Chrystusa, Apostoła Przedwiecznego Ojca. W sercach, w których nie ukształtowała się dobrze miłość, nie można znaleźć Jezusa Chrystusa. W tym kontekście, słowo “serce” odnosi się do centrum człowieka, miejsca, gdzie znajduje się jedność człowieka oraz do symbolu miłości, która zbawia (por. Herbert Vorgrimler, *Nuovo Dizionario Teologico*, EDB 2004). Pragnieniem serca Bożego jest jego przymierze nieskończonej miłości i miłosierdzia z całą ludzkością. Innymi słowy, miłość Boża jest bezwarunkowa. Jezus jest wcieleniem tej miłości i jak Ojciec posłał Jego, tak On posyła nas, abyśmy kochali Bożą miłością (por. J 20,21). Jednakże słowo miłość w dzisiejszym świecie stało się bardzo wieloznaczne. Dlaczego tak jest?

4. Zanim będziemy mogli zbudować cywilizację miłości w dzisiejszym świecie, co jest naszym powołaniem jako chrześcijan, trzeba koniecznie najpierw spojrzeć na współczesne rozumienie słowa miłość. Niedawno temu w pewnym

uczucia, a nawet jej uśmiech”. W konkluzji artykułu czytamy, że “pięćdziesiąt lat później, współczesna, turbo-kapitalistyczna Brytania, potwierdza przekonanie, że zdrowa ekonomia jest możliwa jedynie kosztem nie-zdrowego człowieczeństwa”. Prawdą jest, że mamy precedensowy okres wzrostu ekonomicznego. A jednocześnie zdrowie umysłowe ostro się pogarsza. Ponad dwa miliony ludzi jest na środkach antydepresyjnych, a “zachowania destrukcyjne” - przemoc, samoagresja i wandalizm - osiągnęły rekordowy poziom. Sukces jest widziany jedynie w znaczeniu materialnym. Ludzkie szczęście nie jest już priorytetem. Jesteśmy zachęceni, aby patrzeć na wszystkie ludzkie kontakty i umowy jako coś wystawionego na handel, do “sprzedania” tam, gdzie dostaniemy intratniejszą propozycję.

5. Jestem przekonany, że nie powinno się wysnuwać z tego zbyt łatwego wniosku, oskarżając kapitalizm lub jakąkolwiek inną ideologię o wszystkie nasze problemy. Jednak nie można też po prostu biernie

czekać, aż zmiana na lepsze dokona się spontanicznie. Musimy kreatywnie czuć, mieć nadzieję i oczekiwać. Nie możemy mieć żadnego lęku. Chodzi raczej o bycie świadomym prawdziwych zagrożeń i wyzwań różnych systemów ekonomicznych i kulturowych, a następnie o odważne podjęcie wyzwania nowej ewangelizacji i reewangelizacji. Rzeczywiście, mamy dzisiaj wiele znaków wskazujących na to, że Kościół może dać odpowiedź i tak czyni. Wielkie pytanie dla naszych wspólnot: jak możemy skonkretyzować pragnienie serca Bożego? Najpierw trzeba dobrze zrozumieć, co oznacza słowo "skonkretyzować". Nie oznacza ono posiadać opinię, mieć zainteresowania, czy hobby. Oznacza ono posiadanie intymnej relacji z Bożym słowem, znajomość swojego osobistego powołania i konkretnych celów, a wszystko to ukierunkowane przede wszystkim na zadanie ewangelizacji. Dam częściową odpowiedź na to pytanie i zachęcam Kapitułę (*tak w oryg. angielskim - przyp. tłum.*) to poszerzenia i rozwinięcia tej odpowiedzi.

6. Możemy skonkretyzować pragnienie Bożego serca w następujące sposoby:

- a) Musimy kochać tak, jak kocha Bóg. Musimy kochać tak, jak kocha Jezus. Musimy kochać tak, jak nasz Zażyłciel kochał. Aby to czynić musimy mieć konkretne i solidne programy formacji wszystkich członków, i to formacji, która przemienia;
- b) Apostoł to ten, kto jest posłany. Każda autentyczna wspólnota

chrześcijańska staje się coraz bardziej misyjna. Członkowie nowych ruchów i stowarzyszeń wiernych czują wezwanie do bycia misjonarzami. Przeciwnie - wiele tradycyjnych zgromadzeń cierpi na poważny, jeśli nie fatalny, spadek liczebności powołań oraz zmniejszenie się pierwotnego misjonarskiego rozpędu. Następuje wzrost indywidualizmu. Zamiast przemiany miłości jako współczucia oraz miłosierdzia w konkretne inicjatywy misyjne, mamy letarg objawiający się w bierności i zachowywaniu *status quo*;

- c) Możemy także skonkretyzować pragnienie serca Bożego przez zwrócenie uwagi na priorytetową sprawę rozwijania całej rodziny powołań wokół eklezjalnego wymiaru charyzmatu założyciela. Największą ofiarą wieloznaczności wielkiego chrześcijańskiego słowa "miłość" jest rodzina. Boża miłość jest współczuciem, czyli wolą i pragnieniem cierpienia razem z każdym, kto cierpi. Boża miłość jest miłosierdziem; wolą i pragnieniem bycia cierpiącym sercem "Przenajdroższej Krwi" (tzn. faktycznie dając życie) wobec cierpienia drugiej osoby. Być chrześcijaninem oznacza mieć głęboką miłość, będącą fundamentalną opcją dla drugiego. Kiedy miłość jest skupiona na sobie samym, rodzina ma małe szanse przetrwania. W wielu krajach europejskich średni czas trwania małżeństwa

to 7-11 lat. Z tej samej rzeczywistości rodzą się powołania do życia konsekrowanego. Rodzina jest w kryzysie. To musi być jeden z naszych największych priorytetów. Naprawdę, zastanawiające jest, jak wiele osób dzisiaj nie wierzy w to, że stabilne życie rodzinne jest samym kamieniem węgielnym postępu i przetrwania. Ważne, abyśmy posłuchali apelu Europejskiego Synodu Biskupów (por. EE 94): "*Rodziny, stańcie się tym, czym jesteście... żywym obrazem Bożej miłości, ... sanktuarium życia, ... fundamentem społeczeństwa*". Zostało powiedziane, że gwałtowny rozwój wieku technologii jest główną przyczyną obecnego kryzysu rodziny. Technologia prowadzi do indywidualizmu, ten fenomen prowadzi do próby bycia osobą samowystarczalną, a ta próba prowadzi do izolacji osoby. Nawet wielkie symboliczne miejsce spotkań - stół, przy którym spożywa się posiłki - jest zbyt często stołem, przy którym nikogo nie ma. Kryzys rodziny wpływa negatywnie na wszystkie powołania, na koncepcje solidarności i wspólnoty/komunii. Gdy wokół stołu rodzinnego jest pusto, także wokół stołu Eucharystycznego będzie pusto - i to zdaje się dziać w wielu miejscach. "*Fakt zatracania więzi rodzinnych jest niewątpliwy*" (por. Robert D. Putman, *Bowling Alone*, Simon and Schuster, 2000). Opierając



Sala zebrań

«Duchowość komunii zakłada również zdolność do dostrzegania tego, co pozytywne w drugich, do przyjmowania i doceniania tego jako daru od Boga.»

się na tym fakcie, nie jest przesadą stwierdzenie, iż kryzys rodziny (wewnątrz naszych wspólnot i poza nimi) musi być jednym z głównych priorytetów na przyszłość;

- d) Równie mocno, chociaż na końcu, chciałbym zwrócić Waszą uwagę na punkt 43 programu Kościoła na Trzecie Tysiąclecie (Novo Millennio Ineunte, Papież Jan Paweł II, 6 stycznia 2001). Tytuł tego punktu brzmi: Duchowość komunii - czynić Kościół domem i szkołą komunii. Nasza wierność wobec tego programu byłaby jednym z najlepszych sposobów wprowadzenia w życie naszego rozumienia "Rodziny Bożej". Chciałbym skierować waszą uwagę na pięć ważniejszych wskazań tego tekstu. 1) *Duchowość komunii to przede wszystkim kontemplacja sercem tajemnicy Trójcy zamieszkującej w nas, której światło musimy umieć dostrzegać w obliczach naszych braci i siostr.* 2) *Duchowość komunii oznacza także zdolność do myślenia o naszych braciach i siostrach w wierze w głębokiej jedności Ciała Mistycznego, a więc jako o tych, którzy są 'częścią mnie samego'.* 3) *Duchowość komunii zakłada również zdolność do dostrzegania tego, co pozytywne w drugich, do przyjmowania i doceniania tego jako daru od Boga.* 4) *Duchowość komunii oznacza wiedzieć jak 'zrobić miejsce' dla naszych braci i siostr, nosząc 'brzemiona jedni drugich' i opierając się pokusom egoizmu, które nieustannie nas atakują i powodują współzawodnictwo, karierowiczostwo, nieufność i zazdrość.* 5) *Nie miejmy złudzeń: dopóki nie będziemy podążali tą duchową drogą, zewnętrzną struktury komunii będą służyły bardzo niskim celom. Staną się mechanizmami bez duszy, bardziej 'maskami' komunii, niż środkami jej wyrazu i wzrostu.*

7. Poniższe wyzwania są bardziej szczegółowe. Nie znaczą to jednak,

że mają mniejsze znaczenie. Mają fundamentalne znaczenie. Gdy jakiś wymiar organizmu nie funkcjonuje lub funkcjonuje źle, pełna wydolność całego organizmu jest wątpliwa. Te refleksje opierają się na osobistych doświadczeniach z mojego zgromadzenia:

TOŻSAMOŚĆ POWOŁANIOWA

Wstąpiłem do Pallotyńskiego Niższego Seminarium mając 14 lat. Gdy w wieku 19 lat rozpoczynałem nowicjat, miałem już silną tożsamość pallotyńską. Trwanie w powołaniu było umacniane przez wsparcie ze strony rodziny. W trudnych momentach pojawiała się pokusa odejścia, ale w tamtych czasach trudniej było to zrobić, więc można mówić o dobrodziejstwie wytrwałości, która pomagała przezwyciężać takie trudności.

Dzisiaj sytuacja całkowicie się zmieniła. Wyobraźcie sobie młodego człowieka, bardzo zaangażowanego w ruch modlitewno-charyzmatyczny. Po szkole średniej wstępuje do naszego zgromadzenia. Przez jakiś czas jest szczęśliwy. Następnie zarówno on, jak i ekipa formacyjna doświadczają frustracji. Kandydat, usprawiedliwiając go trochę, ma wielką tęsknotę za drogą charyzmatyczną i próbuje doświadczać jej na ile to tylko możliwe. Ekipa formacyjna będzie to traktować jako trudność w wytworzeniu silnego związku tożsamości z charyzmatem instytutu. Powoduje to obecnie wiele problemów. Wiele takich powołań odchodzi w ciągu pierwszych kilku lat po święceniach. Inaczej ma się sprawa ze Stowarzyszeniami Wier-

nych. Powołanie ze Wspólnoty św. Idziego pozostaje cały czas w duchowej i charyzmatycznej atmosferze Wspólnoty zarówno podczas formacji jak i po święceniach. Wyzwaniem dla zgromadzeń apostołskich jest pójście w kierunku tożsamości "Rodziny" lub właśnie "Stowarzyszenia Wiernych". Uważam, że jest to jedyna droga na przyszłość. Jednocześnie jestem także świadomy, że dla takich idei nie ma zbyt wielkiego poparcia ze strony klerikalnych gałęzi takich Rodzin apostołskich. Osobiście jestem przekonany, że to wyzwanie musi być podjęte w celu zagwarantowania przyszłości.

KRYZYS WSPÓLNOTY

Wraz z coraz większym brakiem wspólnych rekolekcji, wspólnych rekreacji czy też wspólnych posiłków, następuje coraz większy wzrost indywidualizmu. Nawet stół, przy którym spożywa się posiłki jest zagrożony. Idee gościnności i przyjmowania siebie nawzajem z życzliwością są słabnące. Ten sam fenomen dotyka rodzinę na całym świecie. Rezultatem jest indywidualizm, który prowadzi do tego, że nie znamy się naprawdę i nie rozumiemy jedni drugich. Być uprzejmymi dla siebie nawzajem nie oznacza jeszcze poznania lub szanowania jedni drugich. Szybka "kawka" spożywana z chwilowymi, "jednorazowymi" przyjaciółmi może tylko bardziej niszczyć wspólnotę. Nawet język zmienia się i dostosowuje do rzeczywistości nowych relacji. Kiedyś zapytałem pewnego starszego człowieka w wieku ok. 90 lat czy znał pewną słynną postać świata polityki. Dał mi wspaniałą odpowiedź: "Wiem coś o nim, ale go nie znam". My dzisiaj "znamy" wszystkich. Jednak mówiąc to, tak naprawdę chcemy powiedzieć, że "wiemy coś" o nich. Te dwa pojęcia są od siebie odległe o cały wszechświat.

«Być uprzejmymi dla siebie nawzajem nie oznacza jeszcze poznania lub szanowania jedni drugich. Szybka "kawka" spożywana z chwilowymi, "jednorazowymi" przyjaciółmi może tylko bardziej niszczyć wspólnotę. Nawet język zmienia się i dostosowuje do rzeczywistości nowych relacji.»



Ks. Seamus Freeman podczas wystąpienia

Z drugiej strony właśnie ruchy kościelne mają bardzo bogate doświadczenie komunii, wspólnoty, rodziny i dzielenia się wiarą. Osobiście jestem przekonany, że aby rozwiązać ten problem (w odniesieniu do mojego zgromadzenia) trzeba przyrzeć się roli przełożonego lokalnej wspólnoty (chodzi o odpowiedzialnych za najmniejsze komórki Instytutu). Osobista odpowiedzialność nie rozwiązuje problemów - ona daje wolność. Każda grupa musi mieć osobę z władzą gromadzenia rodziny, czy członków. Z mojego doświadczenia wynika, że są co najmniej trzy typy przełożonego wspólnoty lub moderatora. 1) Profesjonalista - jest super-kompetentnym administratorem. Wszystkie najmniejsze sprawy administracji wspólnotą są komunikowane w szczególności. Ma wiele innych obowiązków. Ale nie jest obecny. Wszystko jest zorganizowane, powieszzone na tablicy ogłoszeń, ale jego nie ma; 2) Ko-ordynator - jest obecny, ale nie bierze żadnej

odpowiedzialności za sprawy i problemy członków. W takich przypadkach prowincjał jest zmuszony zająć miejsce przełożonego lokalnego; 3) Realnie obecny - jest to przełożony, który jest zawsze dostępny dla członków wspólnoty. Jest to pilny priorytet na przyszłość.

WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA

W krajach z małą ilością powołań, wydaje się mieć sens rozpocząć i mieć międzynarodowe ośrodki, gdzie można by doświadczyć wspólnoty i obecności ekipy formatorów. Jest niemożliwe dać program formacji jednemu lub dwu kandydatom. Bardziej kompleksową i chyba pilniejszą sprawą jest potrzeba pastoralnej i misjonarskiej współpracy pomiędzy różnymi prowincjami i wikariatami zgromadzenia. Osobiście mam wiele doświadczeń w związku z tą potrzebą i z próbami wprowadzenia jej w życie jako odpowiedzi na

pojawiające się problemy. Najlepszym sposobem przedstawienia owocu różnych doświadczeń będzie podzielenie się z Wami dwoma konkretnymi projektami. Około 15 lat temu trzech młodych księży z Prowincji A pojechało pomagać w Prowincji B. W tym samym roku trzech młodych księży z tej samej Prowincji A pojechało otworzyć nową misję w kraju C. Piętnaście lat później, z tych trzech, którzy udali się do Prowincji B, dwóch jest obecnie księżmi diecezjalnymi, a trzeci odszedł z kapłaństwa. Z tych trzech, którzy pojechali otworzyć nową misję - powstała przynajmniej 18-osobowa wspólnota, wliczając w to tych, którzy są w programie formacyjnym. Pomiedzy tymi dwiema inicjatywami jest jedna istotna różnica. Ci, którzy udali się do Prowincji B, pojechali pomagać starzejącej się wspólnotie i cała współpraca była pod kierownictwem tych starzejących się członków. Młodzi członkowie nie mieli tak naprawdę przestrzeni na

swoje inicjatywy i w ten sposób w krótkim czasie stali się bardzo sfrustrowani. Ci zaś, którzy rozpoczęli nową misję mieli taką przestrzeń, która dała im zaufanie. Stali się założycielami. Mamy tu ważną lekcję. Współpraca potrzebuje właściwej przestrzeni, aby obie strony odnosiły korzyść z takich projektów dla dobra misji Kościoła i charyzmatu Instytutu.

ANIMACJA DUCHOWA

Znowu chcę mówić na podstawie mojego doświadczenia. Jako animację rozumiem wszystkie inicjatywy, które zmierzają do „utrzymania w członkach żywotności duchowej i entuzjazmu”. Taka byłaby moja definicja formacji ciągłej. Opierając się na mojej wiedzy o wielu ruchach kościelnych, zdałem sobie sprawę, że ponad 95% duchowej formacji ciągłej odbywa się w ramach wspólnoty. Animacja duchowa dokonuje się w całości we wspólnocie. To jest życiodajna „krew” ruchów. Nie szukają pomocy u innych na zewnątrz i wzrastają w zaufaniu, potrzebnym do wzajemnej pomocy. Dostrzegam potrzebę pewnego rodzaju technicznej formacji ciągłej poza wspólnotą. Jednak myślę, że jest lepiej, gdy wspólnota sama zapewnia całą animację duchową, wymaganą dla jej zdrowego duchowego i apostołskiego rozwoju. Ponadto jeśli spojrzemy na olbrzymią ilość środków zainwestowanych w formację ciągłą od czasu II Soboru Watykańskiego, nie widać odpowiadających im rezultatów. Nie chcę przez to powiedzieć, że było to całkowicie błędne, ale byłbym gotowy stwierdzić, że było to zupełnie nieadekwatne. To nie opinia. Rezultaty mówią same za siebie, zwłaszcza w miejscach duchowej i wspólnotowej odnowy.

DIALOG MIĘDZYRELIGIJNY, EKUMENIZM

Świat zmienia się gwałtownie i równie gwałtownie dialog międzyreligijny staje się priorytetem chwili. Globalizacja migracji oznacza, że (poza światem islamskim) każda wioska będzie coraz bardziej wielokulturowa, wieloetniczna i wieloreligijna. Brak kontaktu z innymi prowadzi do poczucia oddzielenia, izolacji. Niektórzy

stają się zagranicznymi terrorystami, wyrosłymi „we własnym domu”. Wszyscy, którzy są permanentnie ignorowani stają się przynajmniej osobami pełnymi niezadowolenia i zgorzkniałymi. Jest to stosunkowo nowa przestrzeń misji.

PRAWDZIWA WSPÓŁPRACA Z WIERNYMI ŚWIECKIMI

Tam, gdzie żyję, dla ludzi definicja Kościoła to Papież oraz biskupi i nie lubią tak pojmanego Kościoła. Ostatnio w Ameryce Południowej Kard. Humes opisał tamtejszy kryzys Kościoła jako bycie w środku największego odpływu katolików od czasów Reformacji. Kilka lat temu, podczas wizyty w Boliwii, zatrzymałem się w hotelu w La Paz. Towarzyszący mi ksiądz opowiedział mi o rodzinie właścicieli hotelu; o tym, jak kiedyś byli bardzo dobrymi katolikami, a potem stali się członkami sekty. Miałem okazję rozmawiać z babcią rodziny. Zapytałem ją dlaczego ona i jej rodzina opuścili Kościół katolicki. Powiedziała mi bardzo prosto, że w Kościele, do którego obecnie uczęszcza ma poczucie przynależności, ma odpowiedzialność i ma możliwość uczestniczenia w planowaniu. Mam wrażenie, że u świeckich jest wiele niezadowolenia w związku z Kościołem. Papież Jan

Paweł II w dwóch różnych dokumentach napisał, że poprzez charyzmaty życia konsekrowanego i życia apostołskiego zostanie ukazana prawdziwa rola świeckich. Jest to naprawdę bardzo istotne wyzwanie dla nas na przyszłość. Kościół nie może być systemem kastowym. Musimy sobie uświadomić, że w Kościele widać oznaki wzrastającego klerykalizmu. I tutaj właśnie mamy wyjątkową okazję i obowiązek wejść w głęboką komunię ze świeckimi. Laikat, ten śpiący olbrzym, musi zostać ocalony od swojej chronicznej bierności.

8. Konkluzja

“Po owocach ich poznacie” (Mt 7,16). Wielkim wyzwaniem dla Waszego Zgromadzenia jest być wiarygodnymi świadkami jego dziedzictwa i przekonań. Nie może to być czynione w pośpiechu. Musimy “wydać owoc przez naszą wytrwałość” (Łk 8,15), pamiętając, że “owocem ducha jest miłość” (Gal 5,22). Wreszcie, jeśli chcemy żyć, musimy nauczyć się umierać. “Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Musimy obumrzeć sobie samym, przekształcając cielesne ja dla “nowego życia” (Rz 6,4). ♦



Patrząc w przyszłość

Barry Fischer, C.PPS.

W swojej końcowej relacji na Zebraniu Generalnym, Ks. Barry Fischer przede wszystkim podsumował działania podjęte przez niego i jego Radę podczas kadencji 2001-2007. W drugiej części tej relacji wskazał niektóre czekające zadania pozostawione swojemu następcy i jego Radzie. W końcu stwierdza jakie są według niego niektóre wielkie wyzwania stojące przed Zgromadzeniem idącym ku przyszłości. Poniższy tekst jest właśnie tą trzecią częścią jego Relacji na Zebranie Generalne.

Duża część mojej animacji podczas tych 12 lat jako Moderатора Generalnego była poświęcona poszerzaniu mentalności, struktur i horyzontów naszych członków. Teraz, gdy opuszczam urząd, chciałbym podzielić się z Wami kilkoma wnioskami i wskazać z perspektywy 18 lat obecności w Zarządzie Generalnym niektóre dziedziny, które musimy rozwijać i które będą wymagały uwagi ze strony nowego kierownictwa.

1. Podczas tych lat zbadaliśmy niektóre implikacje bycia **Stowarzyszeniem Życia Apostolskiego**. Czymś wspólnym stało się dla nas mówienie o trzech filarach naszej tożsamości: misja, wspólnota i duchowość. Są to trzy fundamentalne cechy Stowarzyszenia Życia Apostolskiego. Zgromadzenie powinno kontynuować tę dyskusję na temat trzech filarów w świetle naszej tożsamości Stowarzyszenia Życia Apostolskiego, aby odkrywać w jaki sposób nasza duchowość Krwi Chrystusa i życie wspólnotowe mogą lepiej służyć misji.

2. Mówiąc o naszym charyzmacie, promowałem postawę **kreatywnej wierności**, w nieustannym wysiłku rozeznawania znaków czasu i poszukiwania sposobów odpowiedzi na te wyzwania z perspektywy naszej misji w Kościele. Życie w kreatywnej wierności wobec charyzmatu naszego Zgromadzenia wzywa nas do **refundacji**, która oznacza "dawanie odpowiedzi na dzisiejszy krzyk zranionego świata w kreatywnej wierności wobec charyzmatu naszego Założyciela Św. Kaspra" (Deklaracje i wartości nr 2, XVIII Zebranie Generalne, 2004).



Ks. Barry przedstawiający swoją relację i wskazujący czekające zadania

Nie wszyscy akceptowali to wezwanie. Niektórzy członkowie wprost odrzucają tę ideę albo boją się jej konsekwencji. Mimo to jestem przekonany, że właśnie do tego jest wezwane dzisiaj życie zakonne i że nasza przyszłość zależy od naszej gotowości do nieustannej refundacji. To decyzja o życiu lub śmierci.

3. W wezwaniu do refundacji zawiera się także wezwanie do odkrywania na nowo w dzisiejszym życiu religijnym **roli bycia prorokiem**. Zrozumiałem jest, że prowincjałowie, dyrektorzy wikariatów czy przełożeni misji, poświęcają wiele swojego czasu obowiązkom administracji i rozwiązywaniu problemów życia codziennego i często pozostaje mało czasu lub energii na refleksję nad byciem prorokiem albo nad implikacjami refundacji, stawiając czoła ciąglemu wyzwaniu balansowania pomiędzy bieżącymi zadaniami (często przy zmniejszającej się liczbie członków, w dodatku starzejących się) a otwartością na nowe możliwości w odpowiedzi na krzyk krwi dzisiaj.

Potrzeba odejścia od "modelu zarządzania przez zachowywanie" do tego, który jest prawdziwie prorockim, jest podnoszona przez naszych młodych członków i kandydatów w różnych jednostkach Zgromadzenia. Istnieje przekonanie, że za dużo czasu poświęcamy na zachowywanie instytucji i o-

becnych struktur, zamiast na budowanie pulsującej życiem przyszłości dla dzisiejszych i przyszłych młodych członków i kandydatów. Musimy pytać samych siebie w jaki sposób moglibyśmy najlepiej użyć naszych ludzkich i ekonomicznych zasobów do życia naszą misją w dzisiejszym świecie.

4. Patrząc na rzeczywistość naszego Zgromadzenia na całym świecie spotykamy się ze **zmieniającą się sytuacją demograficzną** Zgromadzenia. Z jednej strony Zgromadzenie doświadcza dość znacznego wzrostu w Indiach i Tanzanii, podczas gdy w starszych jednostkach, zwłaszcza w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, nasza liczba się zmniejsza, a wiek członków wzrasta. Z tego rodzi się wiele wyzwań.

W naszych **nowych i rosnących fundacjach** potrzebny jest taki rozwój lokalnego kierownictwa i struktur zarządzania, który pozwoliłby i zachęciłby członków do uczestnictwa. Musimy zapewnić ich udział w międzynarodowych spotkaniach, aby stawali się świadomi, że są częścią większej rzeczywistości i większej rodziny CPPS. Jak wcielić charyzmat Zgromadzenia w kreatywnej wierności a jednocześnie być wiernymi tradycjom CPPS - to pytania, które stają przed nami, gdy wchodzimy w nowe kultury.

Ponieważ niektóre wikariaty przygotowują się na bycie prowincjami,

pojawia się pytanie o niezależność ekonomiczną. Skoro w większości wzrost Zgromadzenia dokonuje się w biedniejszych ekonomicznie krajach, czy "niezależność ekonomiczna" nadal jest ważnym kryterium, które należy spełnić przed stanieniem się prowincją? A jeśli nie, to jak ma być tam zapewnione wsparcie ekonomiczne? Prawdopodobnie musimy znaleźć taki sposób solidarności ekonomicznej, w którym nasze zasoby materialne byłyby rozdzielane pomiędzy wszystkie jednostki, zwłaszcza te, które są w największej potrzebie. Te rosnące fundacje muszą także podjąć temat odkrywania lokalnych źródeł finansowania ich misji.

Jednocześnie **starsze i malejące jednostki** Zgromadzenia napotykają inny zestaw wyzwań. Co oznacza dla wewnętrznego życia wspólnoty i dla jej posługi zmniejszająca się liczba członków oraz bardzo ograniczona ilość miejsc, w których służymy w prowincji? Jak w takich okolicznościach lokalna wspólnota żyje trzema filarami naszej tożsamości: misją, wspólnotą i duchowością? Czy prowincja ma wystarczającą ilość członków do zapewnienia potrzebnych zmian w kierownictwie i do wypełnienia bardzo ważnej posługi formacji naszych kandydatów? Takie sytuacje, które spotykają obecnie część naszych prowincji powinny dodać nam odwagi do większej współpracy i wsparcia pomiędzy wszystkimi. Te jednostki, które założyły misje muszą opracować plan wspierania swoich misji, nawet jeśli ich własne zasoby ekonomiczne zmniejszają się.

5. Ciągłe powracającym tematem moich refleksji, konferencji i pism podczas tych lat było zaproszenie do myślenia w szerszych kategoriach, przekraczając tradycyjne granice prowincji, wikariatów i misji. Jest to zaproszenie do myślenia globalnego, jako międzynarodowa rodzina, w której wszyscy jesteśmy odpowiedzialni jedni za drugich.

Z pewnością przez te lata bardzo poszliśmy do przodu w naszym poczuciu przynależności do międzynarodowego zgromadzenia. Jednym z wyrazów tej rosnącej świadomości jest **współpraca ponad granicami** naszych obecnych jednostek. Słyszając w tym tygodniu relację z różnych jednostek, zrozumiemy jak bardzo ta współpraca następuje, ale także jakie rodzi wyzwania. **Spotkania regionalne** mogą być dobrym środkiem promowania dialogu pomiędzy członkami i wysiłków współpracy w misji (por. Rezolucja nr 5 XVIII Zebrania Generalnego).

Pytaniem, które musimy sobie postawić na wszystkich szczeblach Zgromadzenia i w regionach jest następujące: w jaki sposób możemy najlepiej wykorzystać nasze zasoby ludzkie i ekonomiczne do życia naszą misją dzisiaj?

6. Życie w kreatywnej wierności wobec charyzmatu naszego Założyciela jest wezwaniem do **poszerzenia naszego rozumienia misji**. XVIII Zebranie Generalne popchnęło nas jeden krok naprzód, gdy stwierdzało w Deklaracji wartości, że "*Pracę na rzecz sprawiedliwości, pokoju, ludzkiego życia i integralności stworzenia uznajemy za integralną część naszej posługi Słowa w duchowości Krwi Chrystusa jako wyraz Katolickiej Nauki Społecznej*" (nr 11). Zgromadzenie nie może się zamknąć w granicach tego, co robimy teraz lub co zawsze robiliśmy. Bycie prorokiem rodzi się właśnie na marginesach życia, pomiędzy biednymi i opuszczonymi. Słyszenie krzyku i odpowiadanie na wezwanie Krwi poszerzy nasze rozumienie misji. Nieustannie modlimy się do Św. Kaspra: "pomóż nam rozpoznawać znaki naszych czasów i odkryć właściwą odpowiedź na nie".

Praktycznie we wszystkich moich listach powizytacyjnych wzywałem członków do **otwartości na nowe posługi**. To wezwanie nie zawsze jest rozumiane przez członków, którzy często nie mogą pojąć dlaczego mówimy o rozpoczynaniu nowego rodzaju apostołatu, gdy brak nam personelu do utrzymania tych, które już mamy. XVIII Zebranie Generalne zdecydowanie stwierdziło, że "*Jako Zgromadzenie jesteśmy gotowi odpowiedzieć na wezwanie Ojca Świętego, aby pójść tam, gdzie inni nie poszliby i aby podjąć misje, które wydają się przynosić mały owoc w przyszłości*" (nr 12). Gdzie są **nowe aeropagi** domagające się naszej obecności jako Misjonarzy Słowa? Jakie konkretne odpowiedzi dajemy?

7. Istnieje ciągła potrzeba refleksji nad **naszym rozumieniem wspólnoty**. Nasi członkowie różnie rozumieją jej znaczenie, wnosząc w życie wspólnotowe różne oczekiwania. Życie zakonne dzisiaj odeszło od rozumienia wspólnoty jedynie jako życia pod jednym dachem i przestrzegania jednego programu w kierunku postrzegania jej jako opartej na *relacjach, dialogu i uczestnictwie w atmosferze wzajemnego zaufania i szacunku*. To ostatnie pojęcie wydaje mi się być o wiele bardziej w harmonii z *duchowością przymierzającą we Krwi Chrystusa*, którą mówi-

my, że żyjemy. Ciągłe stajemy przed różnymi wyzwaniami w procesie promowania budowy *gościnnych wspólnot*, prawdziwie otwartych na innych jako sposób życia w *więzi miłości*.

Szczególnym wyzwaniem dla nas jako zgromadzenia międzynarodowego jest odkrywanie prorockiej wartości wspólnoty, która jest międzypokoleniowa, międzykulturowa i międzynarodowa. Świadectwo żywej wspólnoty w takiej różnorodności jest samo w sobie misją! Życie w takich międzykulturowych i międzynarodowych wspólnotach wymaga formacji zarówno na poziomie początkowym, jak i podczas formacji ciągłej.

8. Przedmiotem troski - mojej i członków Rady Generalnej - była **liczba członków opuszczających Zgromadzenie**. Wielu z nich to ludzie młodzi. Tą troskę podzielają dzisiaj wszystkie zgromadzenia i był ona tematem dwóch spotkań Unii Przełożonych Generalnych, odbywających się co pół roku. Musimy pytać siebie samych co się dzieje? Dlaczego niektórzy nasi młodzi ludzie decydują się odejść w pierwszych latach swojej posługi? Zdaję sobie sprawę, że jest to złożone zagadnienie, ale musimy się nad nim zastanawiać. Co możemy uczynić dla polepszenia środowiska wspólnoty w poszczególnych jednostkach Zgromadzenia, aby wspierać wierność?

9. Tak jak istnieją różne modele misji w Zgromadzeniu, tak samo istnieją różne **modele sprawowania władzy**. Czasami było to przedmiotem napięcia i frustracji pomiędzy Moderatorem i niektórymi przełożonymi. Jednym z aspektów mojej posługi animowania było wzywanie tych, którzy przewodzą w Zgromadzeniu do porzucenia hierarchicznego modelu władzy i przyjęcia *kierownictwa służebnego*, opartego na Ewangelii z Chrystusem jako naszym wzorem. Kierownictwo służebne stawia na pierwszym miejscu towarzyszenie, słuchanie, tworzenie przestrzeni do dialogu i dzielenia się oraz promuje uczestnictwo. Jako możemy pogłębić nasze rozumienie i życie tym modelem władzy?

Powstaje również pytanie o to, jak **przygotować nasze kierownictwo** i wspierać nowo wybranych przełożonych. Trzeba uczynić o wiele więcej, aby dać orientację tym, którzy są wybrani i ta posługa jest dla nich czymś nowym. Czy można coś uczynić na poziomie Zarządu Generalnego? Być może byłoby możliwe zaferowanie nowo wybranym

przełożonym jakiegoś czasu przygotowania w Generalacie tak, jak to czynią niektóre zgromadzenia. Podczas tego czasu można by omówić sprawy proceduralne oraz generalne kierunki rozwoju Zgromadzenia. Przede wszystkim zaś można poprawić relację pomiędzy przełożonymi jednostek Zgromadzenia a Kurią Generalną dla promocji efektywniejszej komunikacji pomiędzy Zarządem Generalnym a zarządami poszczególnych prowincji, wikariatów i misji.

10. Trzeba wspomnieć o potrzebie przygotowania członków do podejmowania posługi formacyjnej w naszej wspólnotie, zarówno w formacji kandydatów, jak i ciągłej formacji członków. Wydaje się, że w świecie życia konsekrowanego istnieje dzisiaj zgoda co do tego, że formacja początkowa kandydatów oraz formacja ciągła członków muszą być continuum, lub jak to opisał pewien teolog na niedawnym Zebraniu Przełożonych Generalnych,

Spotkanie Przedstawicieli Programów Stowarzyszonych Świeckich (MERLAP II) w Rzymie było dowodem na to, że Krew Chrystusa przemawia do ludzi także dzisiaj i inspiruje ich do pełniejszego naśladowania Chrystusa.

Chociaż w prowincjach, wikariatach i misjach ta praca szła naprzód, to na poziomie międzynarodowym nie czyniliśmy zbyt wielu refleksji nad tym fenomenem. Być może nadszedł dla nas czas na podjęcie pytania o uczestnictwo świeckich oraz ich relację z nami. Czy dla przedyskutowania tego ważnego tematu powinno być zwołane podczas kadencji następnego Zarządu Generalnego specjalne Zebranie Generalne z obecnością przedstawicieli świeckich?

Innym wnioskiem jest to, że powinniśmy zachęcać stowarzyszonych świeckich do rozwijania “świeckiej duchowości Krwi Chrystusa”, tzn. aby nie przyjmowali “zakonnego stylu”, ale taki, który będzie inspi-

oraz do pomocy innym w odkryciu tego skarbu naszego życia.

Jednak na całym świecie potrzebne jest odkrywanie relacji pomiędzy tym pojęciem a naszym życiem codziennym. Wiele jeszcze trzeba zrobić w tym temacie. Wezwanie ostatniego Zebrania Generalnego do utworzenia Międzynarodowego Centrum oraz Regionalnych Centrów Duchowości Krwi Chrystusa jest czytelnym znakiem znaczenia tego aspektu naszej tożsamości dla członków i świeckich stowarzyszonych/companions. Na szczęście te Centra mogą zaproponować pewne praktyczne narzędzia do odkrywania w jaki sposób żyć duchowością w naszym codziennym życiu i zadaniach.

KONKLUZJA

Na zakończenie tej relacji pozwólcie mi wyrazić Wam wszystkim słowa głębokiego uznania. Osiemnaście lat służyłem w Zarządzie Generalnym, najpierw przez sześć lat jako Radny Generalny, a następnie przez dwanaście lat jako Moderator Generalny. Podzieliłem się tutaj z Wami moimi niektórymi przemyśleniami z doświadczeń, które przeżyłem w ciągu tych lat, gdy byłem zaszczycony możliwością służenia Wam.

Dziękuję za serdeczne przyjęcie, wspieranie i dodawanie odwagi przez te lata. Zostałem przez Was naprawdę ubogacony i otrzymałem wiele błogosławieństwa. Stawialiście mi w ten sposób także wymaganie dojrzewania i bycia elastycznym.

Chociaż będę teraz szedł w kierunku nowych przygód i wyzwań, to jednak mam nadzieję, że będę mógł nadal służyć Wam na poziomie międzynarodowym. Ale czuję, że nadszedł czas, aby “odejść” i zachęcam innych do podjęcia wezwania do kierownictwa na poziomie międzynarodowym. Następnym Moderatorem Generalnym wniesie własne dary i talenty do swojej posługi animacji.

Jestem naprawdę wdzięczny za to, co osiągnęliśmy przez te lata i napelniony odwagą przez Wasze nieustanne wsparcie. Wierzę, że przed nami jest “chwalebna przyszłość”, którą uczynimy możliwą przez wkład każdego z nas i każdego z członków, młodych i starych, zdrowych i chorych. Jesteśmy powiernikami bezcennego skarbu, który mamy z miłością zachowywać i pomagać sobie nawzajem w odkrywaniu go.

Niech Św. Kasper nadal idzie z nami i dodaje nam odwagi do naszej misji! ♦

«Na całym świecie CPPS byli ubogacani przez lata **obecnością oddanych świeckich kobiet i mężczyzn**, którzy pragną żyć naszym charyzmatem. Jest to znak czasu, w którym żyjemy.»

muszą być jak “ubranie wykonane z jednej sztuki materiału”. Jeśli cała wspólnota nie zaangażuje się w formację ciągłą w naszych trzech filarach, wówczas powstaje podłoże pod konflikty i frustracje, które mogą prowadzić do postawy rezygnacji i w efekcie do utraty powołania. Nasi formatorzy muszą być dobrze przygotowani do radzenia sobie z kompleksowymi sprawami formacji w kontekście wrażliwej różnorodności kulturowej i międzynarodowości. Służący w formacji muszą mieć możliwość odbycia wszelkiego przygotowania koniecznego do wypełnienia ich zadania.

11. Na całym świecie CPPS byli ubogacani przez lata **obecnością oddanych świeckich kobiet i mężczyzn**, którzy pragną żyć naszym charyzmatem. Jest to znak czasu, w którym żyjemy. Miałem możliwość zobaczyć na własne oczy jak wiele naszych wspólnot zostało bardzo ubogaconych oraz znalazło nowe życie i cel w dzieleniu się charyzmatem CPPS ze świeckimi. Ostatnie

rował ich obecność w rodzinie, w miejscu pracy, w społeczeństwie. Dla nas pokusą jest przenoszenie na nich naszego “klerykalnego stylu”, a dla nich imitowanie naszych modeli modlitwy, itd., zamiast szukania własnej drogi jako świeckich zaangażowanych w Kościele, a inspirowanych przez duchowość Krwi Chrystusa.

12. Duchowość Krwi Chrystusa jest darem dla całego Kościoła. W Zgromadzeniu dokonała się w tym aspekcie wielka odnowa. Dojrzewaliśmy przez lata od rozumienia Krwi Chrystusa w czysto “pobożnościowym” ujęciu do odkrycia jej jako duchowości, która inspiruje nas do naśladowania Chrystusa oraz nadaje kierunek i znaczenie naszemu życiu i naszym zadaniom. Motywowanie członków i świeckich stowarzyszonych/companions w zakresie duchowości było centralnym punktem animacji przez lata mojej posługi jako Moderatorem Generalnym. Jesteśmy wezwani do dzielenia się jedni z drugimi w jaki sposób odkrywamy i żyjemy duchowością

PRZESŁANIE XIX ZEBRANIA GENERALNEGO MISJONARZY KRWI CHRYSSTUSA

Rzym, 27 lipca 2007 r.

My, członkowie XIX Zebrania Generalnego Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa, spędziliśmy dwa tygodnie w Rzymie na modlitwie, poszukiwaniach i dialogu. W duchu naszego Założyciela, Św. Kaspra, staraliśmy się “być czujni na znaki czasu” (Normy Prawne CPPS, C32).

Tematem Zebrania było “Kierownictwo dla CPPS”. Słuchając relacji Moderатора Generalnego oraz przełożonych prowincji, wikariatów i misji, stało się dla nas jasne, jak istotni są dobrzy liderzy dla zdrowia naszego życia wspólnotowego, jak również dla żywotności naszej misji. Nasi przełożeni dzielili się z nami siłą i sukcesami ich prowincji, wikariatów i misji a także szczerze wskazywali te dziedziny, które wymagają jeszcze zmiany i rozwoju.

Podczas pierwszego tygodnia naszego spotkania przygotowaliśmy się uważnie do wyborów. Chcieliśmy mieć jasną świadomość wyzwań stojących przed nami zarówno w apostolskim, jak i wewnętrznym wymiarze naszego życia jako Zgromadzenia, aby móc zidentyfikować cechy, które byłyby potrzebne naszym liderom w zarządzie generalnym dla pomocy wszystkim członkom w podjęciu tych wyzwań. Wierzimy, że wybraliśmy tych, którzy będą służącymi liderami (por. Łk 22,25-27), pomagającymi nam w byciu wiernymi naszemu charyzmatowi.

Aby pomóc nowemu Moderatorem i Radnym Generalnym, podjęliśmy znaczącą dyskusję na temat modelu zarządu generalnego na następne sześć lat, próbując znaleźć równowagę pomiędzy potrzebą zdrowego życia wspól-

notowego w Generalacie a potrzebą zaproszenia do służby w zespole zarządu generalnego osób z różnorodnymi umiejętnościami i darami.

Podjmując rewizję naszych Norm Prawnych, staraliśmy się być wierni zaleceniu XVIII Zebrania Generalnego, które wzywało nas do “rewizji Konstytucji i Statutów w celu włączenia w nie języka misji, pojednania i międzynarodowości, aby lepiej wyra-

millenio inneunte, 43). Postawił przed nami także wyzwanie do pogłębiania naszego poczucia tożsamości jako członków Zgromadzenia i do autentycznej współpracy pomiędzy nami oraz z wiernymi świeckimi.

W odpowiedzi na jego konferencję, trzech członkowie Zebrania dali swoją odpowiedź w dyskusji panelowej, opierając swoje wypowiedzi na tym, co usłyszeli w relacjach Wyższych Przełożonych

«Chcieliśmy mieć jasną świadomość wyzwań stojących przed nami zarówno w apostolskim, jak i wewnętrznym wymiarze naszego życia jako Zgromadzenia, aby móc zidentyfikować cechy, które byłyby potrzebne naszym liderom w zarządzie generalnym dla pomocy wszystkim członkom w podjęciu tych wyzwań.»

żały to, kim jesteśmy dzisiaj” (Rezolucja 13.4, Deklaracja Wartości i Propozycji).

ROZPOZNAWANIE ZNAKÓW CZASU

Po wysłuchaniu relacji Wyższych Przełożonych oraz przełożonych misji we wtorek i środę pierwszego tygodnia, spędziliśmy jeden dzień na dialogu z Ks. Seamusem Freemanem, byłym Przełożonym Generalnym Pallotynów, będących podobnie jak my Stowarzyszeniem Życia Apostolskiego. Ks. Freeman przypomniał nam, że autentyczni apostołowie są mistykami i że muszą wcielać w życie miłość Boga przez dar z samych siebie. Wezwał nas do pamiętania słów Jana Pawła II: aby czynić Kościół domem i szkołą komunii (*Novo*

i przełożonych misji. Chociaż w wielu rejonach zauważalne są sukcesy i istotny wzrost, to jednak pozostają jeszcze pewne pilne sprawy, które musimy podjąć.

EWANGELIZACJA I RE-EWANGELIZACJA muszą być priorytetami naszego Zgromadzenia. Głoszenie Słowa leży w sercu naszej misji. Nasze Normy Prawne przypominają nam, że jesteśmy oddani “na służbę Kościoła przez apostolską i misjonarską posługę głoszenia Słowa” (C3), jak również stwierdza, że Zgromadzenie “oddaje się posłudze głoszenia Słowa zgodnie z duchem naszego Założyciela” (C24). Wielu z nas mówiło o pilnej potrzebie przepowiadania Ewangelii zwłaszcza ludziom młodym, którzy stanowią tak wielką część populacji w wielu rozwijających się krajach.

Ewangelizacja nie ogranicza się do posługi głoszenia słowa Bożego w ścisłym znaczeniu. Zawiera w sobie także przepowiadanie Ewangelii na różne sposoby. Wprowadzanie sprawiedliwości, poszukiwanie pokoju oraz troska o stworzenie są elementami ewangelizacji lub re-ewangelizacji. Zauważyliśmy potrzebę posługi pojednania, pracy, która z pewnością jest centrum naszej duchowości Krwi Chrystusa.

Uznaliśmy, że posługa słowa oraz ewangelizacji zawiera w sobie także pełne mocy świadectwo słowa naszego życia, zwłaszcza świadectwo wspólnoty. Jeśli nie będziemy żyli przesłaniem, które głosimy, nasze świadectwo nie będzie owocne.

POSŁUGA POWOŁANIOWA I FORMACYJNA nadal są dziedzinami, które wymagają uwagi. W pewnych rejonach Zgromadzenia następuje znaczący spadek powołań. W innych zaś następuje wzrost. Musimy wspólnie zbadać możliwości przyciągnięcia więcej męczczyzn do CPPS.

Musimy także poszukiwać ciągłej oceny i rozwoju w dziedzinie formacji członków, nie tylko przed ich inkorporacją i/lub święceniemi, ale jako zadania na całe życie. Musi być przemyślana sprawa formacji międzynarodowej i mię-

«Uznaliśmy, że posługa słowa oraz ewangelizacji zawiera w sobie także pełne mocy świadectwo słowa naszego życia, zwłaszcza świadectwo wspólnoty. Jeśli nie będziemy żyli przesłaniem, które głosimy, nasze świadectwo nie będzie owocne.»

dyregionalnej, nie tylko aby zapewnić wystarczającą ilość kandydatów dla dobrego doświadczenia formacji, ale także dla wzmocnienia “tożsamości powołaniowej” wspomnianej przez Ks. Freemana. Członkowie zauważyli także istotne znaczenie formacji do życia zdrowym celibatem zarówno dla kandydatów jak i dla członków.

NASZE ŻYCIE DUCHOWE I DUCHOWOŚĆ KRWI CHRYSTUSA muszą być centrum życia każdego członka i naszych wspólnot. Nie możemy “konkretyzować pragnienia serca Bożego” w naszej posłudze, dopóki nie poznamy serca Bożego przez naszą modlitwę, przez mistykę kontemplacji, która jest naszym powołaniem. Jako stowarzyszenie życia apostołskiego jesteśmy nastawieni na działanie, ale musimy sobie ciągle przypominać, że nasze działanie musi ko-

rzeniami tkwić w “stałym punkcie pośród wirującego świata”, jak napisał jeden ze współczesnych poetów.

Według tych wskazówek mamy możliwość rozwijania głębokiego bogactwa naszej duchowości Krwi Chrystusa wokół tematu *caritas*, miłości będącej darem z siebie samego. Może to być dla nas znaczącą zachętą do gorliwszego życia wspólnotowego jak również może poszerzyć zakres naszej posługi głoszenia Słowa. Papież Benedykt XVI przypomina nam, że “działalność charytatywna jest aktem własnym Kościoła i że tak samo jak posługa Słowa i Sakramentów przynależy do istoty jego pierwotnej misji” (*Deus caritas est*, 32).

Refundacja (*nowe założenie - przyp. tłum.*) naszego Zgromadzenia - rozumiana jako ciągła odnowa, która jest znakiem rozpoznawczym każdej zdrowej wspólnoty zakonnej - musi znaj-



Delegaci zajęci Zebraniem

dować podstawę w osobistej odnowie duchowej i odnowie duchowej lokalnych wspólnot. Uznajemy, że refundacja nie polega jedynie na zmianie struktur, ale oznacza raczej śnić nowe sny i mieć nowe wizje (por. J1 3,1).

RELACJA POMIĘDZY “PÓŁNOCĄ” A “POŁUDNIEM” w Zgromadzeniu nadal jest źródłem zarówno błogosławieństwa, jak i pewnych napięć. Południe, rozumiane jako rejony CPPS położone głównie na południe od równika, a które są “rozwijającymi się” krajami, przeważnie doświadcza wzrostu liczby członków oraz większą chęć tychże do opuszczenia swoich krajów, aby służyć w innych kulturach. Ten duch misyjny z pewnością jest wspaniałym świadectwem dla wszystkich członków.

W tym samym czasie, wielu na Południu zastanawia się, czy ludzie z Północy naprawdę rozumieją ich samych, ich kultury, aspiracje, i pyta się, czy ich “starsi bracia” z Północy ufają im, że poniosą oni dalej charyzmat i misję naszego Założyciela.

Pozostaje jeszcze sprawa dzielenia się zasobami i samowystarczalności. Niektórym jednostkom Zgromadzenia wśród narodów rozwijających się brakuje zasobów, aby stać się całkowicie niezależnymi. Jednocześnie starsze jednostki Zgromadzenia na Północy są świadome zmniejszania się liczby członków i możliwej utraty zasobów, które pomagają utrzymywać się młodszym częściom Zgromadzenia w krajach rozwijających się.

WSPÓLPRACA była tematem, któremu poświęciliśmy wiele uwagi

NADCHODZĄCE WYDARZENIA

Ogłoszenie:

Międzynarodowe Centrum Duchowości Krwi Chrystusa
w Salzburgu, w Austrii.

Dyrektor Ks. Barry Fischer, C.P.P.S.

początek latem 2008 r.

**Spotkanie Wyższych Przełożonych CPPS
i Przełożonych Misji z Moderatorem Generalnym
i Radą Generalną.**

Bangalore, Indie 3-7 listopada 2008 r.

podczas naszej dyskusji. Prawdziwa współpraca oznacza zaufanie mądrości i umiejętnościom innych, traktowanie ich jako równych w planowaniu i wypełnianiu naszej misji. Palącą potrzebą pozostaje rozwój modeli kierownictwa a także modeli wspólnego życia i pracy, opartych na współpracy.

W tym kontekście także współpraca ze świeckimi była ważnym wątkiem, przewijającym się w naszym dialogu. Rola brata w CPPS mogłaby być szczególnie znacząca w promocji takiej współpracy. Jednocześnie uznajemy, że świeccy potrzebują rozwijać swój własny, unikalny sposób życia duchowością Krwi Chrystusa.

Niedawne doświadczenie spotkania reprezentantów świeckich stowarzyszonych z nami w czerwcu 2007 (“MERLAP II”) wyraźnie pokazuje wzrost tego ważnego apostołatu i pragnienie wielu wiernych świeckich współdziałania w naszej duchowości i misji.

Zebranie **PRZEJRZAŁO I ZREWIDOWAŁO NASZE NORMY PRAWNE** w odpowiedzi na Rezolucję 13.4

XVIII Zebrania Generalnego. W tym zadaniu polegaliśmy, oczywiście, na mądrości naszych członków, którzy mieli możliwość współpracy w tym dziele podczas spotkań w dystryktach przez ostatnie dwa lata. Spośród najbardziej znaczących zmian, zaprosiliśmy przełożonych misji do pełnego uczestnictwa z głosem doradczym w spotkaniach Moderatora Generalnego i Rady Generalnej z prowincjami i dyrektorami wikariatów (S36). Misje będą także mogły wybierać delegatów na przyszłe Zebrania Generalne (A4). Wierzymy, że te zmiany w Normach Prawnych oddają to, czym chcemy być i sposób w jaki chcemy żyć i służyć razem.

PRZYSZŁE KIERUNKI

Kończąc nasze Zebranie patrzymy w przyszłość z nadzieją. Wybraliśmy nowych liderów na szczeblu zarządu generalnego na następne sześć lat. Ufamy ich kolektywnej mądrości, zdolnościom, a przede wszystkim ich oddaniu Panu, ludowi Bożemu i Zgromadzeniu. Ufamy także, że wszyscy nasi członkowie i świeccy stowarzyszeni będą współpracować z nimi jako równymi sobie sługami Bożego słowa i Bożego królestwa.

Proponujemy poniższe zadania dla nowego Moderatora Generalnego i Rady Generalnej na następne lata. Pogrupowaliśmy je w kategorii, które zwykliśmy nazywać “trzema filarami” naszego Zgromadzenia: **misja, wspólnota i duchowość.**

«Refundacja naszego Zgromadzenia musi znajdować podstawę w osobistej odnowie duchowej i odnowie duchowej lokalnych wspólnot. Uznajemy, że refundacja nie polega jedynie na zmianie struktur, ale oznacza raczej śnić nowe sny i mieć nowe wizje (por. J1 3,1).»

«Jako Misjonarze tej Krwi, musimy mieć cały czas przed oczami ten obraz miłości, która ofiarowuje siebie. Jej się poświęciliśmy i zapraszamy Współbraci do uczynienia tej miłości Bożego Serca konkretną rzeczywistością w naszych lokalnych wspólnotach, w naszej posłudze, pomiędzy naszymi świeckimi stowarzyszonymi i w świecie. To musi być droga naszego życia i naszej miłości.»

Wzywamy Zarząd Generalny do umacniania filaru **MISJI** przez:

- a. Rozwój w całym Zgromadzeniu współczesnego rozumienia teologii i duchowości misji.
- b. Prowadzenie Zgromadzenia do głębszego poczucia powołania do “nowej ewangelizacji” lub reewangelizacji, które daje prymat głoszeniu słowa we wszystkich jego formach, Eucharystii oraz opcji na rzecz ubogich i będących na marginesie społeczeństwa.
- c. Wzywanie wszystkich członków do uznania, że posługa słowa Bożego musi zawierać bycie proroczym głosem sprawiedliwości.
- d. Dalsze zwracanie uwagi na tematy związane ze sprawiedliwością, takie jak prawa człowieka, integralność stworzenia i migracja.
- e. Podjęcie tematów wynikłych z wymiany członków pomiędzy prowincjami, wikariatami i misjami.
- f. Promowanie nowych inicjatyw w posłudze, nawet jeśli pozostawiamy dotychczasowe zadania, przypominając sobie o słowach Jezusa: “*Duc in altum!*” (Łk 5,4) i o tym, co podkreślił Jana Paweł II w swojej wypowiedzi do XVII Zebrania Generalnego w 2001 r. (por. także *Novo millennio ineunte*, 1).
- g. Wspieranie rozwoju posługi duszpasterskiej wobec szybko rosnącej młodej populacji.

- h. Zwracanie większej uwagi na ofiary przemocy i na usuwanie przyczyn przemocy.
- i. Zaproszenie laikatu do autentycznej współpracy w naszej posłudze i pomaganie wiernym świeckim w wypełnianiu ich zadania w ramach posługi Kościoła w duchu eklezjologii II Soboru Watykańskiego.
- j. Wspieranie rozwoju dyskusji i kreatywnych odpowiedzi na problem zmniejszającej się liczby aktywnych członków na północnej półkuli.
- k. Pracę na rzecz pojednania na wszystkich poziomach w ramach rodziny, Zgromadzenia, Kościoła i społeczeństwa.

Wzywamy Zarząd Generalny do umacniania filaru **WSPÓLNOTY** przez:

- a. Wspieranie rozwoju dialogu pomiędzy wszystkimi jednostkami Zgromadzenia przez zapewnienie zdrowego przepływu informacji dla promowania właściwego wzajemnego zrozumienia.
- b. Podjęcie spraw związanych z międzyregionalną i międzynarodową formacją tożsamości CPPS jako części składowej zarówno formacji początkowej jak i ciągłej.
- c. Pogłębianie odnowy życia wspólnotowego dla dobra członków oraz jako świadectwo w naszej misji.
- d. Zapewnienie ciągłej formacji członków w zakresie zdrowego życia celibatem i prewencji przed zachowaniami destrukcyjnymi, takimi jak seksualna i duchowa przemoc.
- e. Kontynuowanie wspierania pracy powołaniowej.
- f. Promowanie formacji ciągłej pomiędzy członkami Zgromadzenia.
- g. Kontynuowanie wspierania i umacniania powołania brata w ramach CPPS.
- h. Umacnianie relacji z naszymi świeckimi stowarzyszonymi.

NASI AUTORZY

Ks. Francesco Bartoloni jest nowo wybranym Moderatorem Generalnym Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa. Był Wicemoderatorem Generalnym w latach 2001-2007 po 28 latach pracy na różnych stanowiskach w Tanzanii (Afryka).

Ks. Seamus Freeman jest byłym Przełożonym Generalnym Stowarzyszenia Apostolatu Katolickiego (Pallotyni). Był zaangażowany w pracę parafialną oraz w stowarzyszeniu świeckich swojego zgromadzenia do czasu powołania go przez Papieża Benedykta XVI na biskupa Ossory w Irlandii.

Ks. Barry Fischer jest pierwszym dyrektorem nowo utworzonego *Międzynarodowego Centrum Duchowości Krwi Chrystusa* w Salzburgu w Austrii. Był Moderatorem Generalnym Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa przez ostatnie dwanaście lat: 1995-2007. Obecnie przebywa na roku sabatycznym.



Świeca przeszła od Ks. Barry'ego do Ks. Francesco

- i. Zachęcanie do refleksji nad sposobami radzenia sobie z problemem starzenia się wspólnoty w niektórych częściach Zgromadzenia.
- j. Budowanie zasobów ekonomicznych i ludzkich w zakresie kierownictwa na półkuli południowej, które umożliwiłyby tamtejszym jednostkom uzyskanie autonomii jako prowincje.

Wzywamy Zarząd Generalny do umacniania filaru **DUCHOWOŚCI** przez:

- a. Pracę w kierunku odnowy duchowej Zgromadzenia jako środka do ponownego wejścia na drogę "refundacji".
- b. Kontynuowanie rozwoju duchowości Krwi Chrystusa, zwłaszcza wokół tematu *caritas*.
- c. Pomaganie świeckim w rozwinięciu duchowości Krwi Chrystusa odpowiedniej dla ich powołania świeckiego.
- d. Wzmocnienie świadomości mistycznego fundamentu naszego życia apostołskiego i pomaga-

nie członkom w głębszym życiu Duchem.

KONKLUZJA

W kaplicy, w której każdego dnia Zebrania razem celebrowaliśmy Eucharystię, mieliśmy przed nami obraz Kaspra trzymającego kielich Krwi Chrystusa, Krwi, która wypłynęła z przebitego boku Jezusa. W swoim liście apostołskim *Deus caritas est*, Ojciec Święty wzywa nas do medytacji nad tą właśnie sceną:

"Spojrzenie skierowane na przebity bok Chrystusa, o którym mówi św. Jan (por. 19, 37), zawiera to, co było punktem wyjścia tej Encykliki: «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8). To tu może być kontemplowana ta prawda. Wychodząc od tego można definiować, czym jest miłość. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości" (nr 12).

Jako Misjonarze tej Krwi, musimy mieć cały czas przed oczami ten obraz miłości, która ofia-

rowuje siebie. Jest to, jak mówi Ojciec Święty w tym samym akapicie, "miłość w swej najbardziej radykalnej formie". Jej się poświęciliśmy i zapraszamy Współbraci do uczynienia tej miłości Bożego Serca konkretną rzeczywistością w naszych lokalnych wspólnotach, w naszej posłudze, pomiędzy naszymi świeckimi stowarzyszonymi i w świecie. To musi być droga naszego życia i naszej miłości.

Wzywamy nowo wybranego Moderatera Generalnego i Radnych Generalnych, aby przywoływali nas do wierności wobec tej wizji miłości i wobec charyzmatu Św. Kaspra, który był szczególnym sposobem wcielania i rozumienia tajemnicy Bożej miłości. Jest to charyzmat, który pozostaje aktualny i życiodajny także dzisiaj.

Zawieramy naszych nowych liderów i nasze Zgromadzenie Maryi - Kobiecie Nowego Przymierza, Św. Kasprowi - naszemu Założycielowi i Św. Franciszkowi Ksaweremu - naszemu patronowi. ♦



KS. FRANCESCO BARTOLONI, CPPS. Urodziłem się 13 października 1948 r. w Giano w Umbrii, bardzo blisko Opactwa San Felice, kolebki naszego Zgromadzenia. Znałem Misjonarzy już jako dziecko i kiedy zdecydowałem się pójść do seminarium jego wybór nie był trudny. Studia filozoficzne i teologiczne odbyłem na Uniwersytecie Gregoriańskim. Niedługo po święceniach, po krótkim okresie pracy w Kanadzie (sześć miesięcy), pojechałem do Misji, którą Prowincja Włoska otworzyła w Tanzanii. Odtąd pełniłem tam moją posługę duszpasterską i misyjną. Byłem proboszczem, diecezjalnym dyrektorem katechizacji, kilkakrotnie przełożonym Misji, dyrektorem formacji, rektorem seminarium, ekonomem Wikariatu oraz prokuratorem Misji. W 2001 r. zostałem wybrany Wicemoderatorem Generalnym.



KS. GRZEGORZ RUCHNIEWICZ, CPPS, jest z pochodzenia Kaszubą i członkiem Prowincji Polskiej; urodzony w 1969 r.; inkorporacja definitywna w 1992 r.; święcenia prezbiteratu w 1993 r. Ma stopień magistra teologii oraz specjalizację (licencjat) z teologii apostołatu. Służył jako: kaznodzieja na misjach ludowych w Polsce i za granicą (Rosja, Białoruś); formator; radny; Dyrektor Wikariatu; odpowiedzialny za świeckich w ramach WKC. Brał udział w koordynacji działalności ruchów katolickich w Polsce na szczeblu krajowym.



KS. FELIX MUSHOBOZI, CPPS, jest członkiem Wikariatu Tanzańskiego Prowincji Włoskiej. Inkorporowany 17 lutego 1991, święcenia otrzymał 29 września tego samego roku. Ma stopień doktora teologii moralnej Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego oraz Uniwersytetu Urbaniana w Rzymie. Jego doświadczenie duszpasterskie obejmuje posługę parafialną i powołaniową, pracę formacyjną oraz pracę jako wykładowca na Salwatoriańskim Instytucie Filozofii i Teologii. Przed wyborem do Rady Generalnej w lipcu 2007 r. był Sekretarzem Wikariatu. Zna swahili, angielski i włoski.



KS. BILL NORDENBROCK, CPPS, jest członkiem Prowincji Cincinnati, inkorporowanym definitywnie w 1980 r., a wyświęconym w 1983 r. Ma tytuł magistra w zakresie zarządzania i posiada szerokie doświadczenie w pracy administracyjnej. Obecnie kończy doktorat z zakresu posługi w Catholic Theological Union w Chicago. Tematem tej pracy jest duchowość i praktyka pojednania. Ks. Bill został wybrany jako radny przebywający poza Rzymem i dlatego kontynuuje posługę jako Dyrektor Formacji Zaawansowanej dla połączonych studiów teologicznych prowincji Kansas City i Cincinnati. Dodatkowo pracuje w Posłudze Pojednania Krwi Chrystusa oraz jako kaznodzieja.



KS. LUCAS RODRÍGUEZ FUERTES, CPPS, urodził się w Posadilla de la Vega, w Prowincji León (Hiszpania) 25 marca 1940 r. Wstąpił do Zgromadzenia 29 grudnia 1960 r. i otrzymał święcenia prezbiteratu 5 lipca 1964 r. Wyjechał do Brazylii 30 stycznia 1965 r. Posługi: parafia Krwi Chrystusa, Rio de Janeiro 1965-1977. Altamira, Pará 1977-1985. Wicerektor i Ekonom w Seminarium Św. Kaspra w Belém 1986-1989. Proboszcz par. MB Buen Remedio 1989-2001. Dyrektor Wikariatu 1991-2003. Od 2001-2007 w Domu Misyjnym Franciszka Albertiniego w Ananindeua, Pará.

Kielich Nowego Przymierza

Wydawca: Zarząd Generalny CPPS

Viale di Porta Ardeatina, 66 - 00154 Roma

ITALIA

web site: <http://www.mission-preciousblood.org>